

SŁOWO

Wilno, Niedziela 30 maja 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cen. pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Bałowego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Marsz. Piłsudski do przedstawicieli Sejmu.

Wilno, 29 maja.

Znana wszystkim decyzja Rady Ambasadorów w przedmiocie delimitacji pasa neutralnego pomiędzy Polską a Litwą, siłą rzeczy zawiera tylko szereg wskazówek charakteru ogólnego co do przebiegu linii granicznej. Decyzja ta wymienia mianowicie jedynie miejscowości, które winny odejść do Polski, względnie do Litwy, pozostawiając faktyczne wytyczenie w terenie linii granicznej zainteresowanym rządów. Wytyczenie takie dokonaby mogła mieszać polsko-litewska komisja graniczna.

O ile Polska niejednokrotnie już dawała wyraz gotowości rozpoczęcia rokowań ze stroną litewską w powyższej sprawie, o tyle ta ostatnia podkreślając stale swe bezzasadne roszczenia do Wileńskiego i Suwalszczyzny a limine odrzuca możliwość jakiegokolwiek w tym kierunku ugody. Z tych też względów nie zosła dotychczas ostatecznie wytyczona linia graniczna między Polską a Litwą, nie została usunięta istota sporów i nieporozumień terytorjalnych między temi państwami.

Polityka litewska dąży za wszelką cenę do utrzymania na pograniczu polsko-litewskim tymczasowości, mniemając, iż pozwoli to Litwie w chwili odpowiedniej osiągnąć bezkarnie po ziemie polskie. Jednocześnie tymczasowość ta, zdaniem polityków kowieńskich, daje Litwie możność przez stwarzanie stałych zarogów granicznych zdobywanie obfitych materjałów dla wystąpienia międzynarodowych przeciw Polsce. To też widzimy, że od momentu delimitacji b. pasa neutralnego wskutek tymczasowości linii granicznej i niedokładności wytyczenia jej przebiegu w terenie, powstają na pograniczu tem masowo drobne zatargi terytorjalne wywołujące rozmyślenie przez litewską straż graniczną.

Aczkolwiek zajścia te nie mają cech zatargów poważniejszych, to jednak wykorzystywane są one przez władze litewskie na terenie międzynarodowym dla ataków przeciw polskim. Jednocześnie wskutek panującej w dziedzinie terytorjalnej na pograniczu polsko-litewskim tymczasowości cierpi stan gospodarczy mieszkających tego pogranicza. Szczególnie liczne wypadki napastowania przez straż litewską granicy polskiej miały miejsce w ostatnich czasach.

Dla przykładu przytaczamy opis zajścia, spowodowanego przez litewską straż pograniczną w dniu 21 maja r. b. na podocinku granicznym Koftyniany w pow. Święciański. Na odcinku tym podobnie, jak na całym pograniczu polsko-litewskim granicę wyznacza linia patrolowa, oznaczona ze strony polskiej przez wkopanie słupów i wbiście wiech. Otóż dnia 21-go b. m. posterunek litewskiej straży granicznej samowolnie zniósł i przesunął oznaki graniczne na kilkadziesiąt metrów w głąb polskiego terytorium. Charakterystycznym jest, że dotychczas w miejscu tem litewska straż graniczna nie wysuwała żadnych pretensyj terytorjalnych.

Dnia 22-go maja dowódca polskiego odcinka granicznego wywołał komendanta rejonu litewskiej straży granicznej w celu polubownego załatwienia powyższego zatargu. Wskutek opornego jednak stanowiska przedstawiciela straży litewskiej, który nie zważał na przytaczane mu fakty i racje, porozumienia, jak zwykle, nie osiągnięto. Dowódca polskiej straży granicznej polecił więc przenieść wiechy na dawne miejsce, ostrzegając równocześnie przedstawiciela straży litewskiej, iż wszelkie usiłowania w kierunku ponownego pogwałcenia w tem miejscu terytorjalnego stanu posiadania napotkają na zdecydowany opór ze strony polskiej straży granicznej do użycia broni palnej włącznie.

Nie zważając na powyższe ostrzeżenie, dnia 23 b. m. straż litewska wystąpiła na teren polski swojego strażnika, celem ponownego przesunięcia wiech granicznych. Strażnik ten, nazwiskiem Antoni Niemicki, w całkowitem uzbrowieniu, zatrzymany został na polskim terytorium w odległości 60 metrów od granicy. Wśród posiadanych przez niego naboju znalazł naboju typu „dum-dum”.

Opisany wypadek nie jest bynajmniej sporadyczny, podobne zatargi, jak już zaznaczyliśmy przyjęły w ostatnich czasach nieomal masowy charakter. Tego rodzaju stanowią rzeczy kres polityczny może jedynie ostateczne ustalenie linii granicznej w myśli wskazań decyzji Rady Ambasadorów i zgodnie z ogólnie przyjętym, międzynarodowymi zasadami.

WARSZAWA. 29.V. PAT. O godz. 5-ej w Prezydium Rady Ministrów zebrał się zaproszeni przez prymera przywódcy stronnictw sejmowych i senackich w liczbie około 30.0 godz. 5 min. 20 przybył p. Marszałek Polski Józef Piłsudski, poczem p. Premier prof. Bartel w paru słowach zwrócił się do Pana Marszałka z prośbą, aby zechciał wypowiedzieć swój pogląd na sytuację, związaną ze Zgromadzeniem Narodowym i jego zadaniem, t. j. wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej. Marszałek na wstępie, dzieląc się z zebranymi poglądem swym osobistym na dotychczasowe ciężkie położenie Prezydenta Rzeczypospolitej, namalował ponury obraz w jakim się kraj znalazł. Ponad wszystkim zapanował interes, zapanała bezkarnosć za nadużycia i zbrodnie w odrodzonym państwie nie nastąpiło odrodzenie ducha, szuja i łajdakisze rozpanoszyli. W jednej tylko dziedzinie naród się odrodził, co pozwoliło w wojnie zwyciężyć, w innych dziedzinach rozpanoszyli się walki partyjne, łajdactwo, sprzejdajność.

Marszałek przypomniał, że posiadał władzę jakiejś nikt w Polsce nie posiadał, jednak nie chciał rządzić batem i oddał władzę w ręce zwołanego przez siebie Sejmu ustawodawczego. Naród jednak zawodził. Dalej przechodząc do chwili obecnej marszałek oświadczył: Warunki tak się złożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię jeszcze próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata.

Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej zleniawionymi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Dałem gwarancję swobodnego obioru prezydenta i słowa dotrzymam, ale ostrzegam: nie zawierajcie z kandydatem na prezydenta układów partyjnych. Kandydat na prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedziecie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatowi, gdy dojdzie do władzy ulica.

Nie można w Polsce rządzić pod terrorem szuj i temu się przeciwstawiać. Wydałem wojnę — powiedział Marszałek — szujom, łajdakom, mordcom i złodziejom i w walce tej nie uległem. Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci którzy powołani do rządu mieli więcej praw. Parlament winien odpowiadać. Dajcie możność rządzącym, powiada Marszałek odpowiedzieć za to, czego dokonają. Niech Prezydent tworzy rząd, ale bez nacisku.

Z kandydaturą moją róbcie co się wam podoba. Niewstydzę się niczego, skoro nie wstydzę się przed własnym sumieniem. Jest mi obojętne wiele głosów otrzymam—dwa, 100 czy 200. Nie róbcie jednak żadnego nacisku co do wybrania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli wybrać, jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska.

Gdybyście tak nie uczynili widzę wszystko w czarnych dla was kolorach a dla siebie w barwach przykrych, bo niechciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych. W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wzięwszy państwo słabe i ledwo dyszące, oddałem obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tym państwem uczynili? Uczyniliście z niem pośmiewisko.

Obecny rząd próbuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze Prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że Sejm zechce pozostać, a trzeba abyście Panowie poszli na pewien czas, bo musi się przecieć s ać coś nowego. Niech Prezydent przez pewien okres nie ma Sejmu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadać.

Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i że bat nie świstał na ulicach. Moim programem jest zmniejszenie łajdactwa i utworzenie drogi uczciwości.

Czekam i zapewniam Panów, że nie zmienię się. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkudziesięciu groszy. Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei.

Zastanówcie się nad tem Panowie, przemyslcie i przedyskutujcie.

O dezwa Wielkiego Przemysłu.

Niżej podpisani przedstawiciele kół gospodarczych wydali odezwę, oświadczającą się za obecnym rządem. Odezwa głosi m. in.:

„Marszałek Piłsudski wziął na siebie odpowiedzialność za losy Państwa i w jego ręku pozostanie niewątpliwie kierownictwo nawy państwowej w tym przełomowym okresie”.

„W zrozumieniu nakazu chwili, kół gospodarcze Rzeczypospolitej zechcą niewątpliwie najusilniej współdziałać i współpracować z Rządem w zakresie jego zamiarów, mających na względzie uzdrowienie i rozwój życia gospodarczego”.

„Program obecnego rządu znajduje bezwątpienia u kół gospodarczych całkowite zrozumienie i rzetelne współdziałanie w jego realizacji, przyczem kół gospodarcze jako pierwszy nakaz dla samych siebie uznawać będą potrzebę nieustającego wysiłku w kierunku racjonalnej organizacji placówek gospodarczych”.

Alfred Biederman — prezes Zw. Włók. Państwa Pol.
Aleksander Dąbrowski — prezes Rady Nadz. Prz. Drz.
Wacław Fajans — dyrektor Banku; prezes Zw. Bank.
Józef Landau — prezes Zw. Wielk. Przem. Chem.
Stefan Laurysiewicz — prezes Zw. Ubezpieczeniowego.
Jerzy Łempicki — dyrektor Centr. Zw. Przem. (Lewiatan).
Paweł Minkowski — prezes Zw. Cementowego.
Stanisław Surzycki — prezes T-wa Starachowice.
Krystyn Ostrowski — prezes Zw. Konieckiego.
Edward Rose — redaktor ekonom.
Oskar Saenger — prezes T-wa Pabjan Papierni.
Felix Zieliński — w-prezes Stow. Kupców Polskich.

„Matin“ o nastrojach poznańskich.

PARYŻ, 29.V. Pat. „Matin“ za któryby mógł być mediatorem między mieszcza artykuł Sauerweina o nastrojach Poznania gdzie zatrzymał się, wany w ostatnich walkach. Można wracając z Warszawy. W artykule swym Sauerwein stwierdza, że opór został już zlikwidowany, pozostaje przyjętyby zwalczające się stronnictwa — mówił marsz. Trampczyński. W dalszym ciągu swego artykułu Sauerwein pisze, iż słyszał w różnych środowiskach wymieniane nazwisko Piłsudskiego. „Quotidien“ stwierdza na podstawie wiadomości, nadchodzących z Polski, iż wybór Piłsudskiego jest zapewniony.

Sejm litewski 2-go czerwca.

KOWNO, 29.V. PAT. Prezydent republiki litewskiej zwołał nowy Sejm na dzień 2 czerwca. W dniu tym odbędą się wybory nowego prezydenta Państwa oraz Prezydium Sejmu. Trzeciego czerwca nowy Prezydent powierzy Toluszysowi (ludowcowi) lub Skiewiczowi misję tworzenia nowego gabinetu.

JUTRO.

Nieposłuszeństwo przeszedł w pismach warszawskich wywiad z marsz. Piłsudskim ogłoszony w *Słowie* w czwartek. Był on dla tych, którzy marsz. Piłsudskiego dotychczas uważają za ideowca skrajnej lewicy, nieładą sensacją, nieładą rewelacją. Marszałek Piłsudski powiedział tam szereg zdań, pod którymi każdy konserwatysta mógłby się obydwoma rękami podpisać. Powiedział: 1) Nie należy ani do lewicy, ani do prawicy, nie chciałbym, aby mój wybór miał być zwycięstwem lewicy nad prawicą, 2) Europa, poza Rosją jest obecnie w okresie równowagi społecznej, 3) Nie wierzę abyśmy na drodze rozwiązywania problemów socjalnych, reform socjalnych mogli wyprzedzić, mogli w czemś się wyróżnić od zachodu Europy.

Ponieważ pod względem t. zw. „zdobyczy socjalnych“ Polska już teraz wyprzedza Europę, — oświadczenie marsz. Piłsudskiego o „europizacji“ naszych stosunków w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego może być istotnie podpisane przez każdego konserwatyście. Wspomnijmy choćby, że nigdzie na zachodzie Europy nie ma reformy agrarnej tego typu, jakim chciał Polskę za jej pracowitość nagrodzić „prawicowy“ p. Witos. Na tym „zachodzie Europy“, o którym wspomina marsz. Piłsudski, reforma „prawicowego“ p. Witos jeszcze, chwata Bogu, słuszenie półbolszewizmem się nazywa.

Wywiad czwartkowy z marsz. Piłsudskim jest więc jego programową deklaracją, pierwszorzędnej, ale to zupełnie pierwszorzędnej znaczenia. Zamilczano go prawicowa prasa warszawska. Zajęła jest jatrzeniem. Każda wojna domowa pozostawia za sobą szereg krzywd, niesprawiedliwości, przestępstw, aktów zemsty. Tutaj niestety wojna domowa podobna jest do komedy, z wielkim ogonem wleczonym za sobą, a składającym się z dużych i małych krzywd, wyzdzonych dużym i małym ludziami. Nie chcemy broń Boże występować w obronie postępowania zwycięzców wobec zwyciężonych. W polityce jednak chodzi: raz o rozróżnienie rzeczy istotnych od nieistotnych, chociażby najbardziej bolesnych, — dwa — o likwidowanie skutków takiego nieszczęścia jakim jest wojna domowa, a nie umyślnego, zawziętego jatrzenia tych skutków, i czynienia sobie z nich materjałów do politycznej agitacji, do nowej akcji o charakterze ściśle partyjnym.

Pisma prawicowe warsz. nie napisały więc ani słowa o pierwszorzędnej znaczenia deklaracji marsz. Piłsudskiego w sprawach socjalnych, — natomiast szeroko się rozpisały o tem, że gen. Malczewski siedział uwieczony w składzie desek na ul. Czerniakowskiej. Istotnie pomysł trzymania generałów w składzie desek jest metodą nie znaną dotychczasowej penologii i jak dotąd w kryminalistyce stosowaną chyba bardzo rzadko. Rezultatem jednak dziennikarskich rewelacji o miejscu pobytu gen. Malczewskiego było wydobycie b. ministra wojny ze składu desek i przewiezienie go do więzienia przy ul. Dzikiej.

Przechodząc teraz do dnia jutrzejszego, do sejmowej decyzji która ma być Prezydentem, należy powiedzieć:

Lewica Sejmu głosować będzie niewzruszenie za marsz. Piłsudskiego. Jeżeli się ktoś zapyta dlaczego, czy to nie jest niekonsekwentne skoro marsz. Piłsudski powiedział, że wyraźnie nie należy ani do prawicy, ani do lewicy, skoro jego europejski program socjalny przeciwstawia się naszemu rodzinnemu półbolszewizmowi? — odpowiedź na to należy — tak jest, lecz lewica nie może wysunąć innego kandydata. — Lewica w

ostatnich czasach była zgruchotała, rozbita, niezdolna do akcji. Niezdolna była do walki nawet z p. Witossem, nawet z „Piastem“ po wsiach, — dziś nie może zmieniać frontu wobec Piłsudskiego, nie może z nim także wstępować do walki.

Prawica Sejmu. Ta jest zdezerjentowana. We wszystkich klubach prawicy podnoszą się głosy, że przecieć trzeba ulegalizować przewrót, że przecieć trzeba całą odpowiedzialność złożyć na barki marsz. Piłsudskiego. Zdanie to podziela *Słowo* i dla nas bezwzględnie jedynym odpowiednim kandydatem na prezydenta jest marsz. Piłsudski.

Niestety jednak w klubach ośmki, Piasta i N. P. R. przeważają zdecydowanie zdania innego rodzaju, kierunki które dążą bądź do przeformowania innego, nieprzyjaznego marsz. Piłsudskiemu kandydata, osoba którego trzymana jest w tajemnicy (Wojciechowski? gen. Haller? Dmowski? hr. Zamojski? gen. Sosnkowski? notując nazwiska obiegające, nie wierząc w możliwość desygnowania żadnego z tych parów) bądź przez dopuszczenie marsz. Piłsudskiego, lecz uchylenie tego w atmosferze największego protestu, w atmosferze która była wstępem do ponownej, zaciętej z nim walki.

Z kandydaturą poza marsz. Piłsudskim za najbardziej prawdopodobną uważamy kandydaturę księcia Zdzisława Lubomirskiego, b. członka Rady Regencyjnej, prezydenta m. Warszawy z czasów okupacji i Prezesa Centr. Komitetu Obywatelskiego z pierwszych lat wojny. Jest to kandydatura sympatyczna, ks. Lubomirski jest człowiekiem o wielkiej prawości charakteru, prawdziwego patriotyzmu. Nie wahał się swego czasu przyjąć godność kierownika państwa, gdy mu wkładano prawdziwie ciernistą koronę, obarczono go odpowiedzialnością za najbardziej tragiczne i ciężkie chwile polskiej współczesnej historii. Jest to powtarzamy drugą po marsz. Piłsudskim co do prawdopodobieństwa kandydatury, jeżeli wprawca sejmowa wypowiedziała się przeciwko niej, a sam książę Lubomirski jest zwolennikiem kandydatury marsz. Piłsudskiego.

Cat.

Minister sprawiedliwości o zmianach konstytucji.

Minister Sprawiedliwości prof. Makowski zapytany przez dziennikarzy:

— Czy należy się spodziewać rychłej zmiany marcowej ustawy zasadniczej z r. 1921-go? odpowiadał: — Konstytucja marcowa nie jest doskonała. O zmianach w niej mówi się powszechnie, zapewne też zmian tych należy oczekiwać; można drogą zmian w ordynacji wyborczej dążyć do uzdrowienia stosunków sejmowych; wogóle należy się spodziewać, że demokracja polska odbędzie jeszcze drogę dość długą, zanim osiągnie stan zapewniający spokojny i wszechstronnie udoskonalony tok życia publicznego; — pewnem jest tylko, że wszystko, cokolwiek ma być trwałą zdobyczą w dziele zapewnienia ładu życia państwowego, oprócz się musi na niewątpliwą aprobację społeczeństwa. Pewnik ten wynika zarówno z przesłanek doświadczenia społecznego, jak i z ustalonych w nauce prawa stwierdzeń, że prawo nieoparte na podstawach psychiki społecznej jest prawem martwym, skazanem na niewykonanie. Przeciwnieństwem jego jest prawo żywe, harmonizujące z realnemi potrzebami życia i psychiką społeczną. Zdaje się, że tę prawdę zrozumiał nasz Sejm, ponieważ ze sfery sejmowych właśnie przedewszystkiem zaczęto stwierdzać konieczność rozwiązania parlamentu, jako już nie będącego w harmonii z wolą społeczną, oraz zmian w Konstytucji, ordynacji wyborczej i t. p., mogących na przyszłość tę harmonię zapewnić.

Sejm i Bząd.

Pos. Witos.

WARSZAWA. 29.V. (tel. wł. Słowa). Z Poznania donoszą: b. premier Witos który przybył tutaj oneogaj, po odbyciu szeregu narad odejchał do Małopolski. P. Witos otrzymał ze stronnictwa urlop miesięczny i w Zgromadzeniu Narodowym udziału nie weźmie.

Projekt pełnomocnictw dla przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dowiadujemy się, że omawiany przez Radę ministrów projekt ustawy o załatwieniu konieczności państwowych w zakresie zarządu państwowego oraz spraw finansowych i stosunków gospodarczych, przewiduje między innem:

- 1) Uporządkowanie administracji i postępowania administracyjnego.
- 2) Ujednolinitanie i uporządkowanie niektórych przepisów dzielnicowych, w szczególności ustawodawstwa na kresach wschodnich.
- 3) Uzgodnienie z Konstytucją ustaw państw zaborczych.
- 4) Odnowienie uprawnień ministra skarbu w dziedzinie regulowania obrotu pieniężnego oraz przepisów, dotyczących ściągania lichwy pieniężnej i towarowej.
- 5) Ograniczenie budżetu do kwoty rzeczywistych wydatków z roku ubiegłego, z zastosowaniem oszczędności, niezbędnych dla uniknięcia deficytu.
- 6) Zmiana stawek niektórych podatków, cel oraz sposobów ich pobierania.
- 7) Unormowanie wynagrodzenia funkcjonariuszów państwowych i wojska, oraz ewentualne ich podwyższenie w zależności od wyników akcji zrównoważenia budżetu.
- 8) Unormowanie obiegu biletów zdawkowych i bilonów.
- 9) Zaciągnięcie i zatwierdzenie warunków pożyczek państwowych na cele gospodarcze do wysokości 600 milionów złotych w złocie; konwersję i konsolidację istniejących pożyczek i zobowiązań państwowych.
- 10) Niektóre inne zarządzenia gospodarcze, analogiczne do wymienionych w ustawie z dnia 20 stycznia 1924 roku.

Wykonanie tych postanowień ma być przeprowadzone drogą Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt jest naogół wzorowany na ustawie, z której korzystał swego czasu rząd p. Władysława Grabskiego.

Ostateczny tekst tego projektu będzie ustalony po omówieniu przez poszczególne ministerstwa najważniejszych dla nich i najpilniejszych spraw, wymagających załatwienia w trybie uproszczonym.

Obrazy klubu Ch.-D.

WARSZAWA 29.V. (tel. wł. Słowa). W Sejmie w ciągu dnia dzisiejszego panował spokój. Od rana toczyły się tylko obrady Ch.-D. pod przewodnictwem p. Chacłowskiego. Podczas posiedzenia wygłoszono referaty i wnioski uchwalone przez zarząd stronnictwa. Sądząc z pogłoszek kulturalnych obrady potrwały przez cały dzień jutrzejszy.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 29.V. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 b. m. uchwaliła: wniosek ministra skarbu w sprawie zakresu uprawnień Ministerstwa Skarbu przy zawieraniu przez władze państwowe umów na dostawy rządowe, wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników przedsięwzięcia państwowych, wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia państwowej pomocy doraźnej na miesiąc czerwiec r. b. dla bezrobotnych, którzy wyzerpali zasiłki z funduszu bezrobocia. Poza tem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 29.V. (tel. wł. Słowa). Dziś płacono za dolara przy tendencji wychylenia 11.60. Bank Polski płać 11.00. Tyle samo płacono przy obrotach międzybankowych.

Pięgi i przysze

„Grem de ROSE“
Złóż w składach aptecznych i perfumeryjnych
SKŁAD GŁÓWNY
St. Kopeć Warszawa, Chłodna 55

— Wywiad „Słowa“ —

Mam pewność, że wszelkie wnioski sanacyjne, zmierzające do zmiany systemu pracy w urzędach w kierunku upraszczania, usprawnienia i bliżenia urzędów do ludności—znajdą właściwe potraktowanie u czynników decydujących. Należy oczekiwać, że w tempie przyspieszonym zostaną zatwierdzone oddawna omawiane kwestie zespolenia, dekoncentracji i inne najpilniejsze zadania bieżące. Reorganizacja urzędów w kierunku zmniejszenia liczby jednostek organizacyjnych i organów kierowniczych służnie realizowana była od zmiany systemu pracy. Aparat państwowy charakteryzemy i rozmiarami swymi powinien być dostosowany do potrzeb i ducha narodu oraz uwolniony od zbędnego balastu i szablonej rutyny, nagromadzonych przez wiekową tradycję państw zaborczych. Będąc przeciwnym doraźnym efektów, improwizacji i eksperymentów w administracji uważam jednak, iż dotąd mści się na jej ślepe kopiowanie wzorów obcych i przy zaniedbywaniu pierwiastków własnej, swoistej twórczości. W szczególności mści się brak wzajemnego

— Na pograniczu jest inaczej. O ile na pograniczu polsko-żywiąkowski (czyli polsko-ukraińskim) w ciągu dłuższego czasu nie notowano napadów zbrojnych band dywersyjnych, poważniejszych zajeść i zatargów, o tyle stosunki te na pograniczu polsko-litewskim ze winy naszych sąsiadów pozostawiają dużo do życzenia. Od paru ostatnich miesięcy na tem pograniczu notowane jest ustawicznie niepokojenie przez litewską straż graniczną oddziałów KOP. W drodze rozmyślnego stwarzania ad hoc zatargu o przynależność terytorjalną tego lub innego

Przechodząc do rolnictwa, za najważniejszą kwestię uważam regulację stosunków agrarnych przez nadanie szybszego tempa akcji scania gruntu, likwidacji serwitutów oraz meijoracji. Nie ulega wątpliwości, że już częściowo nawet spełnienie powyższych postulatów da możliwość życia gospodarczemu obrębowi należyty kierunek i rozwinięcie właściwego biegu prowadzący do ożywienia ruchu gospodarczego. Upośledzona przemysłowo ze względu na brak surowców przemysłowych oraz geograficzne położenie Wileńszczyzna posiada ogromny zapas bogactw naturalnych w postaci lasów i ziemi. Właściwe użytkowanie i eksploatacja tych bogactw umożliwiłoby Wileń-

oraz rozpoczęcie robót rolnych. Według danych P. U. P. ogólna ilość bezrobotnych w Wilnie wynosi 5456. Przy podziale kredytów państwowych na roboty budowlane lub pomoc bezrobotnym musi być specjalnie uwzględniona Wileńszczyzna — o co bede czynił starania.

Wiadomość tę potwierdza „Viiniaus Aidas” z dn. 26 b. m. „Przyszły zjazd rolniczy jest ważny jeszcze i pod tym względem, że w Polsce mogą nastąpić wielkie zmiany. Jeżeli sprawy potoczą się jak dotychczas, to bardzo możliwe że w r. b. odbędą się nowe wybory do Sejmu. Możliwe jest, że Litwini również w tych wyborach będą uczestniczyli i dlatego zjazd rolniczy może się przyczynić do lepszego zorganizowania społeczeństwa litewskiego⁶⁴. (w)

Upominki:

Książki,
Albumy,
Obrazy
Papeterja wykwiłtna
Nuty
w
Księgarni Stow. Naucz.
Polskiego w Wilnie
ul. Królewska Nr 1.

N a M a j

Tą gazetą jest *Robotnik*. Może niektórzy jej współpracowników ożury, że ich do komunistów zbli-
kują. Odpowiem na to, że w każdym
numerze, obok tytułu *Robotnik*, wi-
dzę hasło: „Niech żyje rząd robotni-
czy i włościański”, że zaś ani robot-
nicy, ani twardzielcy włościanie rzą-
dów nie będą, więc niech żyje rząd
robotników i demagogów, którzy
niezszczęconymi obietnicami pociąg-
ną sobą tłumy i rozpętlają w nich
niebezpieczelskie namietnięcia, aż w
końcu zastraszeni własnym dziełem,
nie mogą usłyszą głos sumienia i
nie zatrzymać się, zapragną, lecz w tej
chwili zępcznie i wyprzedzeni przez
własnych, zmuszani będą bezsilnie pa-

Przedmiotem feljetonu był artykuł *Lui et Moi*. Młotom jest znana-
mój, ze w przeciwnieństwie do Na-
rodowo Demokratycznego *Słowa Pol-
skiego*, w którym, z powodu tegoż
Lui et Moi, uprzemię całą moją dzia-
łalność naukową i publicystyczną na-
zwano „propaganda głupstwa”, felje-
onista *Robotnika*, kryjący się pod
pseudonimem Jana Granicza, obzedi-
ł się ze mną po gentlemenku. W
artykule moim widzi on ciekawy
wymowny dokument psychologiczny,
wykazujący, jak człowiek prawy i o-
dwadny „posiadający chlubne karty
w literaturze i w rocznikach myśli
politycznej”, przeistacza się w ciasne-
go egoistę, gdy wydaje mu się za-
grożonym jego interes materialny.
„Miałem—opowiada o mnie autor—
riskać w latach wojny gorzkie słowa
Rosjanom, nie złąłem się, co wy-
magało większej jeszcze zdaniem je-
go odwagi, Warszawy niewonico
zapatrzonej w carskie szlondary, zbli-
yliem się do nielicznego grona ku-
piących się w „Widokrogu” pu-
blicystów, którzy w zbrojnych ka-
drach Piłsudskiego widzieli awangar-
dę „niepodległej Polski”—Ale skoro
niepodległa Polska powstała i chcąc
zapewnić to, co „celem było Kościuszki
i Staszica”, rozpoczęła „nieśmiałość
próby polepszenia doł ludu, obudził
się we mnie „dziedzic ideologii ob-

W nawskość demokratycznej, przez propagandę komunistyczną przeżartej Złoty Chłopa, z Czechosłowacji zrozumiano, że jeśli produkcja rolnicza ma jako tako zaspokajać potrzeby kraju, to należy przynajmniej trzecią część ziemi ująć w ręku większej własności państwa. I tego trzyma się panstwo. U nas zaś według danych z roku 1923 większą własność posiada tylko 18,5 proc. użytko- rolnych.

Przypuśćmy teraz, dla sprawienia przyjemności panom Poniatowskim, że bandytami są wszyscy przemysłowcy, kupcy, kamienicznicy, a «krowopijcami», mówiąc po sowiecku, wszyscy ziemianie. Przypuśćmy że wyzuto ich zienia i rozprzedano na cztery wiatry i że w ich liczbie wyzuto także i mnie ze starego dworu w Suderwie pod Wilnem, a raczej ze starej walcącej się rudery, której nie mam za co naprawić i nie mam odwagi zaprosić do niej moich przyjaciół, bo musiałbym ich wieść na trzaskiej dryndzie, ciągnięjonej przez chude szkapki fornarskie, a przywiozłszy nie mógłbym im dać pokoju, odpowiadającego najelentarniejszym wymaganiom nowoczesnego komfortu. Dwór ten jednak ma na równi z innymi dworami swoją tradycję; tu odbywały się koło połowy wieku zeszłego liczne zjazdy ziemiaństwa i duchowieństwa ku uczczeniu arcybiskupa metropolity Żylińskiego, który zwykł tam u najbliższych swoich krewnych, Wołków, część lata spędzać; tu częstym gościem bywał Sykomiła, tu po raz pierwszy grano jego „Chwałę w lesie”; obok dworu zaś wznosi się okazały Kościół, którego budowę, według planu Wawrzyńca Gucewicza, rozpoczął biskup Włocławski, a doprowadził do końca dziaćd mojej żony, Hipolit Wołk.

Przypuścimy, że nas tu już няма, że z rozwalonego dworu sklecono naprędce pomieszkania dla krów i owiec, że nie pozostało śladów starego parku, którego wiekowe lipy, topole i kaszlany poszły na chaty dla nowych właścicieli. Jaka komu ślad korzyści i wogóle kto korzystać będzie z ornych 257,731 hektarów, które w r. 1923 były jeszcze w posiadaniu większej własności w województwie Wileńskim. Korzystać będzie tylko minimalna ilość bezrolnych i matorolnych, pokrzywdzona zaś przy działach ogromna większość pnieć się będzie z zawiści i złości. Przeciw komu tę ogromną większość podszuwać wówczas będą panowie z Wyzwolenia? Pozostanie im jedno — poddać się Białowi i jego towarzyszom, którzy do Moskwy jeździli, Sowiełom się poddali i z pomocą Sowiełow pracują nad przelicozieniem Polski w podwładną im Sowiecką republikę.

Niestety, nie widzą tego nasi lewicowcy i widzieć nie chcą, dokąd ich ślepa mienawisko prowadzi. Przed półtora rokiem ówczesny wice-premier p. St. Thugutt zaszczylił mnie wizytą swoją w Wilnie. Zaprosiłem z tego powodu kilku przedstawicieli ziemianstwa; po kolacji rozpoczęliśmy dyskusję o sprawach kraju naszego. W zagajeniu wróciłem uwagę na to, jak utopijną jest myśl tych, którzy sądzą, że na miejscu wymuszonego materialnego ziemiaństwa da się tu stworzyć jakaś nowa Czerwona Polska; żadnej czerwonej Polski nie będzie, będzie tylko Czerwona Białoruś; polskość utonie w zalewającej ją białoruszczyźnie.

rowa moje nie przekonały p. Thugut'a; w długim przemówieniu swoim dowodził między innymi, że charakter kraju stanowią miasta, nie zaś wieś! Niektórzy z obecnych odpowiadali mu z gwałtownością, która przykryła dla mnie była, jako dla gospodarza, i której powodu nie rozumiem. Dopiera po wyjściu wice-premiera dowiedziałem się, że właśnie tego samego dnia doszedł do rąk kilku polskich gości projekt grupy posłów z Wyzwolenia, którego autorstwo oni niesłusznie p. Thugutowi przypisali. Projekt ten zalecał, jako środek przewrotu ustawicznym napastom bandowieckich, natychmiastowe wywłaszczenie ziemian z pogranicznego pasa i rozdanie ich obszarów włościanom łamecznym w celu przywiązania ich do państwa polskiego. Nie przeczyli jednak autorowie projektu zażalenie się nad tem, w jaki sposób rzecz tak skomplikowaną, jak odebranie ziemi jednemu, a nadzielenie nią innym, można było na poczekaniułatwić—i nie pomyśleli, również i o tem, jakie uczucia żywić będą względem obdarzonych szczęśliwców ich niepośredni, najbliżej, ale po za granicą pascem mieszkający sąsiedzi, może w pomyśle tym p. Jan Gronowicz dopatrz się jakiejś „z pozoru form politycznych wyrastającej treści społecznej natchnionej duchem Kołuszki“. Co do mnie ducha Kołuszki tam nie czuję, czuję natomiast zapach Dzierżyńskiego i Dąbali...

Jeszcze przykład: W końcu marca r. Wileńskie Towarzystwo Wiedzy polskiej uroczystie ochodziło w

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Wywiad z ministrem Czechowiczem.

Min. Skarbu p. Czechowicz udzielił prasie nast. wywiadu.

W chwili objęcia mego ciężkiego posterunku musiałem mieć 3 plany: 1-szy specjalny plan na miesiąc maj, a to w związku ze specjalnymi trudnościami w tym miesiącu oraz w związku z koniecznością wypłacenia pierwszego kuponu pożyczki Dillonowskiej w wysokości 2-ch milionów dolarów.

Należało również opanować sytuację walutową. W rezultacie kupon pożyczki Dillonowskiej został, jak wiadomo, wypłacony nawet na tydzień przed terminem, a Skarb dysponuje dostatecznymi środkami do zaspokojenia wszystkich bieżących wydatków.

Opanowanie sytuacji zawiązuje w głównej mierze sprawności aparatu skarbowego, którego działalność nie doznała żadnej przerwy.

A jak się przedstawiają, Panie Ministrze, wpływy z tytułu danin publicznych?

Wpływy te w drugiej dekadzie były wyższe niż w pierwszej b. m. Mianowicie — w pierwszej dekadzie wpłynęło 30.9 milj. zł., w drugiej zaś 36.3 milj. zł. Trzecia dekada zapowiada się pomyślnie w związku z terminem płatności podatku obrotowego. Dekada ta powinna dać znaczniejsze wyniki.

Drugi pański plan, Panie Ministrze?

Plan ten obliczyłem na najbliższą metę, steszcza się w następującym: 1. Należy utrzymać za wszelką cenę równowagę budżetową.

Uważam to za zadanie łatwe do osiągnięcia przy pewnym wysiłku i przestrzeganiu zasady oszczędności.

Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach br. wynosił 42 milj. zł., co świadczy o znacznym postępie na drodze zrównoważenia budżetu. Sprośtowany preliminarz rządowy na rok 1926 przewiduje po stronie dochodu 1528 milj. i po stronie wydatków 1730 milj. Osiągnięte w pierwszych czterech miesiącach dochody budżetowe uprawniają do przypuszczeń, że w faktycznym wykonaniu pozycje dochodowe dadzą nie mniej, niż 1600 milj. zł. Licząc się nawet z tem, że budżet państwowy z rozmaitych powodów, których streszczenie zajęłoby za dużo czasu może zwiększyć się po stronie wydatków do 1800 milj. zł., sądzę, iż pokrycie deficytu stanowiącego około 200 milj. zł. rocznie nie może być zadaniem niewykonalnym.

Samo tylko usprawnienie aparatu skarbowego może zapewnić znaczniejsze rezultaty. Również osłabienie presji, wywieranej przez rozmaite koterie i wpływy jednostki na władzę państwową wogóle a w szczególności na urzędy skarbowe — przyczyniłoby się niezawodnie do zwiększenia dochodów z jednej strony, oraz do osiągnięcia znacznych oszczędności z drugiej.

Czy Pan Minister przewiduje zwiększenie stawek podatkowych?

Mojem zdaniem winno ono

być dokonane z taką ostrożnością, ażeby się nie odbiło na życiu gospodarczym.

W dalszym ciągu wykonania mego drugiego planu należy utrzymać czynność biłansu handlowego. Bilans ten czynny już jest stale od września 1925 r. i w kwietniu br. nadwyżka eksportu nad importem wynosiła 44.3 milj. zł.

3. Należy rozciągnąć ściślej jak dotychczas kontrolę nad finansami samorządowymi, gdyż gospodarka samorządowa pozostaje w ścisłym związku z ogólnym zagadnieniem finansowym.

Pragnę przejść wreszcie do omówienia trzeciego planu na dalszą metę.

Wysuwam tutaj dwie zasadnicze tezy:

a) należy zwrócić główną uwagę na problem cen, który nie był dotychczas poważnie traktowany. Przytoczę kilka cyfr: wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w maju 1924 r. 125 punktów (w stosunku do 100 punktów przedwojennych), w październiku 1924 roku punktów 150 a w lipcu 1925 r. 151.6 punktów. Takie wahania w okresie stabilizacji walut winny być uważane za objaw w najwyższym stopniu niernormalny. Według danych za grudzień 1924 r. Polska była najdroższym krajem na kontynencie europejskim, o czym świadczy następująca cyfra, wyrażająca wysokość kosztów utrzymania w porównaniu z okresem przedwojennym, przyjmując dla okresu przedwojennego 100 punktów a więc: w Austrii 94, we Francji 105, w Niemczech 123, w Rumunii 77, we Włoszech 128, a w Polsce 153.

Plan finansowy b. Premjera p. Władysława Grabskiego zalał się pozbiciem biłansem handlowym, głównie z przyczyn wzrastających stale poziomu cen, co uniemożliwiło zrównoważenie budżetu i doprowadziło do inflacji biłanowej;

b) przeprowadzenie planowej akcji w kierunku prawdziwej sanacji naszych finansów nie jest możliwe bez zasilenia życia gospodarczego w środki pieniężne.

Pożyczka zagraniczna? — Pożyczka zagraniczna w większym stylu celowo użyta stanowiłaby najlepszy środek zaradczy. Nie dopuszczam nawet jednak myśli zaciągnięcia pożyczki w formie i na warunkach, nie dających się pogodzić z godnością narodową, tymbardziej z suwerennością państwową. W razie niedojścia do skutku pożyczki zagranicznej na warunkach możliwych do przyjęcia, musimy szukać innych dróg przyczem poczynania w tym kierunku winny być bardzo ostrożne. Tutaj muszę nadmienić, że nie może być mowy o zaciągnięciu pożyczek na cele budżetowe. Powtarzam jeszcze raz, iż budżet musi być zrównoważony i że głównie od jego zrównoważenia zależy widoki uzyskania znaczniejszych pożyczek zagranicznych, które pozwoliłyby nam wzmożać tętno życia gospodarczego.

Czy nie świadczy to, że społeczeństwo polskie spadło pod względem ideowym od tego pierwotnego poziomu wierzeń i zapamiętywania, który fetyszyzm nazywają Fetyszyzm fraszu, fraszu demokratycznego, który wielki rewolucjonista rosyjski, ale rewolucjonista z szerokim widnokręgiem myśli i żywym zmysłem estetycznym, Aleksander Haren, wyśmiewał niegdyś i określał, jako bicz czołem przed kołosem chłopskim: „Kozuchu chłopski, kozuchu święty, kozuchu absolutny... Doremny był to śmiech. Bicie czołem trwało nadal, aż w imieniu kozucha za władny Rosją kosmopolityczne bandy kryminalistów pod wodzą Lenina. Bijmy czołem i my, aż znajdziemy swojego Lenina; bijmy czołem, bo inaczej posadzą nas, że nie jesteśmy dość demokratyczni, dość postępowi, dość czerwoni, dość przygotowani do oceny genialności Lenina i dobrodziejstwa czczyczącego... Pan Gromicz twierdzi, że wraz z tem jak „odrodzone państwo Polskie postawiło obywatelom swoim do rozwiązania kwestię wsi i dworu, pracy i kapitału, włościanina, obszarnika... pod moją togą profesora zaczęło bić serce wielkiej własności rolniej”. To samo serce, tak samo biło i przed tem, gdy w r. 1915 p. siwyłam do „Widnokregu” i gdy w latach następnych b. ontem idei legionu w niemieckim lewicowym „Dzienniku Petrogradzkim”. Pamiętam, jak w końcu 1916 roku zwrócił się do mnie w Petersburgu b. poseł do Dumy, który później przystąpił do

Auli uniwersytetu dzień Imienia Marsz. Elżbiety. Jako rektor, wygłosiłem przemówienie wstępne.

Zamierzałem zwrócić się o wydrukowanie tego przemówienia do umiarkowanego demokratycznego według opinii ogółu „Kurjera Wileńskiego”, w którym pracują przeważnie ziemianie — i to ziemianie obszarnicy. Chciał jednak własny mieć sąd o piśmie tem, kupiłem numer — i oto na samym wstępie znajduję artykuł, niejako jakąś poprostu niezrozumiałą dla mnie, obłąkaną nienawiścią do ziemiaństwa, do całej jego kultury i ideologii — artykuł taki, że nie dziwiłbym się, jeśli by po przeczytaniu jego ten lub ów półinteligent zamieszkany w pobliżu dworu jego autora podpalił, to gniazdo wszelkiej ohydy i mioty prawo, w razie wykonania zamiaru, bronić się tem, że działał pod sugestją przeczytanych złożeń. A co spowodowało ów „świecki atak”? To jedno, że ziemianin, książę Eustachy Sapieha, napisał odezwę monarchistyczną, i za to nazwano go Targowiczaninem i wraz z nim tych wszystkich, którzy monarchię uważają za formę rządu najodpowiedniejszą dla nas, wążącą czasy nasze z przeszłością, dającą pewność, niż inne formy, rękojmię, że rząd będzie odpowiedzialny, sprawiedliwy, szyny. Kontederacja Targowicka tworzyli ci, co nie chcieli zmocnienia władzy Królewskiej, albowiem „Polska nierządem stoi”; zaś, odwrotnie, Targowica jest miś wierzyć, że tylko nierządem stać może Polska; nierządem beżmyślnych i rozgoryczonych suwerenów.

Wyzwolenia; prosił mię usilnie, bym podpisał jakąś deklarację demokratyczną. Odmówiłem. „W Dzienniku Petrogradzkim” — powiedziałem — pisywać będą nadal, bo się zgadzam z redakcją w orientacji zewnętrzno politycznej, ale staram się unikać kłamstwa, kłamstwem zaś jest deklaracja, bo z zawrotną szybkością stacza się w odmęt okłókań, poczem niechybnie nastąpi mrok barbarzyństwa, śmierć kultury, rozbicie człowieka. Minęły trzy, cztery miesiące, a u steru Rosji już stał Kierenski i beżmyślnie torował drogę Leninowi...

Pisałem to w zaciszu wiejskim, dokąd, korzystając z Zielonych Świąt, uciekłem się, aby wypocząć po gniejących wrzaskach majowych dni w Warszawie. Przelana krew nie była by przelana daremnie, jeśli by ten, który dokonał zamachu, zdołał mocną ręką, powstrzymać zarówno demagogię czerwona, wiadome i nieświadome nas w stronę czerwonej Moskwy niosącą, jak prawie jednako groźną w swej nihilistycznej bezideowości demagogię tych, co na prawicy sejmowej zasiadali. Ale kto takich poskromić chce, tenby powinien wpiąć samego siebie poskromić w uczuciach swoich i stosunkach do pokonanych i rozbrojonych przeciwników, którzy mężnie porządk legalnego bronili.

M. Dziechowski.

Suderwa 25 maja.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Dzień Spółdzielczości. Zainteresowanie oochodem Dnia Spółdzielczości w Wileńszczyźnie zatacza coraz szersze kregi, niewątpliwie światło spółdzielczości, które począwszy od roku bieżącego obchodzone będzie rok rocznie w pierwszą niedzielę czerwca, przyniesie wyniki dodatnie. Widać to z tego, że idea spółdzielczości przejęła się szersze koła społeczeństwa.

Jak nam ostatnio donoszą z powiatu, obchód Dnia Spółdzielczości, został zorganizowany w Zamoszu, Budslawiu i Ignalinie.

W Zamoszu Kasa Spółdzielcza wspólnie z kooperatywą „Przebud — Rozkwit”, zorganizowały obchód o następującym programie: 1) Pochód. 2) Mowa o lokalności. 3) Gry na powietrzu. 4) Chór. 5) Mowa przed przedstawieniem. 6) Przedstawienie. 7) Tańce.

W Budslawiu Komitet Dnia Spółdzielczości ustalił następujący program: O godz. 9-tej nabożeństwo w kościele i nauka, o godz. 11-tej bezpłatny kołportaż pism i ulotek na placu przed kościołem. Popołudniu, o godz. 17 min. 30 odczyt w pierwszej części o Stanisławie Siaszcu, w drugiej części na temat „Zadanie i cele spółdzielczości i ówczesny jej dorobek w Polsce”, następnie deklamacje, przedstawienie „Triumf Spółdzielczości”, koncert i kino na wolnym powietrzu. W organizowaniu obchodu wzięły udział: Kasa Spółdzielcza, Szkoła kooperatywa „Krynica”, Spółd. Siow. Spoż. „Zgoda”, Spółdzielnia i Bactu K. O. P., i T-w Ochołniczej Straży Ogniowej.

Lokalny Komitet obchodu Dnia Spółdzielczości w Ignalinie urządza w tym dniu zabawę, przedstawienie „W sidiach Judasza”, chór oraz lo-

KRONIKA

Wscn. st. og. 2 m. 34.

Zach. st. o g. 7 m. 31

Urzędowa.

— Zakaz sprzedaży alkoholu. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że od godz. 15 dnia 29 maja do godz. 10 dnia 1 czerwca r. b. sprzedaż, podawanie i spożycie napojów alkoholowych są zakazane na zasadzie art. 7 Ustawy z dnia 23.IV.20 r. (Dz. Ust. 35 poz. 299).

— (x) Z pobytu delegacji Dyr. Zdr. Publ. Bawiąca obecnie w Wilnie delegacja Dyr. Zdr. Publicznego pod przewodnictwem naczelnego inspektora p. D-ra Hryzkiewicza, prócz odbytych konferencji o których już donosiliśmy zwiędziła w dniu wczorajszym cały szereg instytucji opieki społecznej, między innymi dwa schroniska dla podrzutek i szpitale.

Wyzwolenia; prosił mię usilnie, bym podpisał jakąś deklarację demokratyczną. Odmówiłem. „W Dzienniku Petrogradzkim” — powiedziałem — pisywać będą nadal, bo się zgadzam z redakcją w orientacji zewnętrzno politycznej, ale staram się unikać kłamstwa, kłamstwem zaś jest deklaracja, bo z zawrotną szybkością stacza się w odmęt okłókań, poczem niechybnie nastąpi mrok barbarzyństwa, śmierć kultury, rozbicie człowieka. Minęły trzy, cztery miesiące, a u steru Rosji już stał Kierenski i beżmyślnie torował drogę Leninowi...

Pisałem to w zaciszu wiejskim, dokąd, korzystając z Zielonych Świąt, uciekłem się, aby wypocząć po gniejących wrzaskach majowych dni w Warszawie. Przelana krew nie była by przelana daremnie, jeśli by ten, który dokonał zamachu, zdołał mocną ręką, powstrzymać zarówno demagogię czerwona, wiadome i nieświadome nas w stronę czerwonej Moskwy niosącą, jak prawie jednako groźną w swej nihilistycznej bezideowości demagogię tych, co na prawicy sejmowej zasiadali. Ale kto takich poskromić chce, tenby powinien wpiąć samego siebie poskromić w uczuciach swoich i stosunkach do pokonanych i rozbrojonych przeciwników, którzy mężnie porządk legalnego bronili.

M. Dziechowski.

Suderwa 25 maja.

KRONIKA

Wscn. st. og. 2 m. 34.

Zach. st. o g. 7 m. 31

Urzędowa.

— Zakaz sprzedaży alkoholu. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że od godz. 15 dnia 29 maja do godz. 10 dnia 1 czerwca r. b. sprzedaż, podawanie i spożycie napojów alkoholowych są zakazane na zasadzie art. 7 Ustawy z dnia 23.IV.20 r. (Dz. Ust. 35 poz. 299).

— (x) Z pobytu delegacji Dyr. Zdr. Publ. Bawiąca obecnie w Wilnie delegacja Dyr. Zdr. Publicznego pod przewodnictwem naczelnego inspektora p. D-ra Hryzkiewicza, prócz odbytych konferencji o których już donosiliśmy zwiędziła w dniu wczorajszym cały szereg instytucji opieki społecznej, między innymi dwa schroniska dla podrzutek i szpitale.

Wyzwolenia; prosił mię usilnie, bym podpisał jakąś deklarację demokratyczną. Odmówiłem. „W Dzienniku Petrogradzkim” — powiedziałem — pisywać będą nadal, bo się zgadzam z redakcją w orientacji zewnętrzno politycznej, ale staram się unikać kłamstwa, kłamstwem zaś jest deklaracja, bo z zawrotną szybkością stacza się w odmęt okłókań, poczem niechybnie nastąpi mrok barbarzyństwa, śmierć kultury, rozbicie człowieka. Minęły trzy, cztery miesiące, a u steru Rosji już stał Kierenski i beżmyślnie torował drogę Leninowi...

Pisałem to w zaciszu wiejskim, dokąd, korzystając z Zielonych Świąt, uciekłem się, aby wypocząć po gniejących wrzaskach majowych dni w Warszawie. Przelana krew nie była by przelana daremnie, jeśli by ten, który dokonał zamachu, zdołał mocną ręką, powstrzymać zarówno demagogię czerwona, wiadome i nieświadome nas w stronę czerwonej Moskwy niosącą, jak prawie jednako groźną w swej nihilistycznej bezideowości demagogię tych, co na prawicy sejmowej zasiadali. Ale kto takich poskromić chce, tenby powinien wpiąć samego siebie poskromić w uczuciach swoich i stosunkach do pokonanych i rozbrojonych przeciwników, którzy mężnie porządk legalnego bronili.

M. Dziechowski.

Suderwa 25 maja.

KRONIKA

Wscn. st. og. 2 m. 34.

Zach. st. o g. 7 m. 31

Urzędowa.

— Zakaz sprzedaży alkoholu. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że od godz. 15 dnia 29 maja do godz. 10 dnia 1 czerwca r. b. sprzedaż, podawanie i spożycie napojów alkoholowych są zakazane na zasadzie art. 7 Ustawy z dnia 23.IV.20 r. (Dz. Ust. 35 poz. 299).

— (x) Z pobytu delegacji Dyr. Zdr. Publ. Bawiąca obecnie w Wilnie delegacja Dyr. Zdr. Publicznego pod przewodnictwem naczelnego inspektora p. D-ra Hryzkiewicza, prócz odbytych konferencji o których już donosiliśmy zwiędziła w dniu wczorajszym cały szereg instytucji opieki społecznej, między innymi dwa schroniska dla podrzutek i szpitale.

Wyzwolenia; prosił mię usilnie, bym podpisał jakąś deklarację demokratyczną. Odmówiłem. „W Dzienniku Petrogradzkim” — powiedziałem — pisywać będą nadal, bo się zgadzam z redakcją w orientacji zewnętrzno politycznej, ale staram się unikać kłamstwa, kłamstwem zaś jest deklaracja, bo z zawrotną szybkością stacza się w odmęt okłókań, poczem niechybnie nastąpi mrok barbarzyństwa, śmierć kultury, rozbicie człowieka. Minęły trzy, cztery miesiące, a u steru Rosji już stał Kierenski i beżmyślnie torował drogę Leninowi...

Pisałem to w zaciszu wiejskim, dokąd, korzystając z Zielonych Świąt, uciekłem się, aby wypocząć po gniejących wrzaskach majowych dni w Warszawie. Przelana krew nie była by przelana daremnie, jeśli by ten, który dokonał zamachu, zdołał mocną ręką, powstrzymać zarówno demagogię czerwona, wiadome i nieświadome nas w stronę czerwonej Moskwy niosącą, jak prawie jednako groźną w swej nihilistycznej bezideowości demagogię tych, co na prawicy sejmowej zasiadali. Ale kto takich poskromić chce, tenby powinien wpiąć samego siebie poskromić w uczuciach swoich i stosunkach do pokonanych i rozbrojonych przeciwników, którzy mężnie porządk legalnego bronili.

M. Dziechowski.

Suderwa 25 maja.

KRONIKA

Wscn. st. og. 2 m. 34.

Zach. st. o g. 7 m. 31

Urzędowa.

— Zakaz sprzedaży alkoholu. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że od godz. 15 dnia 29 maja do godz. 10 dnia 1 czerwca r. b. sprzedaż, podawanie i spożycie napojów alkoholowych są zakazane na zasadzie art. 7 Ustawy z dnia 23.IV.20 r. (Dz. Ust. 35 poz. 299).

— (x) Z pobytu delegacji Dyr. Zdr. Publ. Bawiąca obecnie w Wilnie delegacja Dyr. Zdr. Publicznego pod przewodnictwem naczelnego inspektora p. D-ra Hryzkiewicza, prócz odbytych konferencji o których już donosiliśmy zwiędziła w dniu wczorajszym cały szereg instytucji opieki społecznej, między innymi dwa schroniska dla podrzutek i szpitale.

Wyzwolenia; prosił mię usilnie, bym podpisał jakąś deklarację demokratyczną. Odmówiłem. „W Dzienniku Petrogradzkim” — powiedziałem — pisywać będą nadal, bo się zgadzam z redakcją w orientacji zewnętrzno politycznej, ale staram się unikać kłamstwa, kłamstwem zaś jest deklaracja, bo z zawrotną szybkością stacza się w odmęt okłókań, poczem niechybnie nastąpi mrok barbarzyństwa, śmierć kultury, rozbicie człowieka. Minęły trzy, cztery miesiące, a u steru Rosji już stał Kierenski i beżmyślnie torował drogę Leninowi...

Pisałem to w zaciszu wiejskim, dokąd, korzystając z Zielonych Świąt, uciekłem się, aby wypocząć po gniejących wrzaskach majowych dni w Warszawie. Przelana krew nie była by przelana daremnie, jeśli by ten, który dokonał zamachu, zdołał mocną ręką, powstrzymać zarówno demagogię czerwona, wiadome i nieświadome nas w stronę czerwonej Moskwy niosącą, jak prawie jednako groźną w swej nihilistycznej bezideowości demagogię tych, co na prawicy sejmowej zasiadali. Ale kto takich poskromić chce, tenby powinien wpiąć samego siebie poskromić w uczuciach swoich i stosunkach do pokonanych i rozbrojonych przeciwników, którzy mężnie porządk legalnego bronili.

M. Dziechowski.

Suderwa 25 maja.

KRONIKA

Wscn. st. og. 2 m. 34.

Zach. st. o g. 7 m. 31

Urzędowa.

— Zakaz sprzedaży alkoholu. Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że od godz. 15 dnia 29 maja do godz. 10 dnia 1 czerwca r. b. sprzedaż, podawanie i spożycie napojów alkoholowych są zakazane na zasadzie art. 7 Ustawy z dnia 23.IV.20 r. (Dz. Ust. 35 poz. 299).

terję fantową. W skład Komitetu weszli przedstawiciele: Spółd. Spoż. „Nadzieja”, Kasy Stiefczyka, kolejarzy i nauczycielska.

Z powyższego widzimy, że ludzie dobrej woli czasu nie tracą niosąc propagandę spółdzielczości na korzyść Ojczyźnie i jej Obywatelom.

— Termin płatności podatku majątkowego. Izba Skarbowa przypomina, że z końcem maja r. b. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części (3/4) różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami (u płatników od 5 stopnia wwyż w pierwszej grupie kontyngentowej — 60 proc. tych rat) — a wpłatami, uskutecznionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przym

SPORT.

1 p. p. leg. — Pogoń 2:0 (1:0).

Jutro, w poniedziałek 31 go b. m. komedjo-farsa St. Krzywoszewskiego „Pan Minister”. We wtorek 1-go czerwca odbędzie się koncert taneczny Jadwigi Hryniewickiej, kierowniczki działu plastyczno-tanecznego Reduty. Tańce ilustrowane będą muzyką na instrumentach perkusyjnych. Przed koncertem słowo wstępne wypowie prof. St. Siebrny.

W środę 2-go czerwca ostatnie przedstawienie Zespołu Reduty. Grana będzie komedia St. Zeromskiego „Ciołka mi przepiękna”.

Ceny na ostatnie trzy przedstawienia zmniejszone o 75 proc.

Wicecór taneczny Jadwigi Hryniewickiej. We wtorek dn. 1 czerwca o godz. 8-jej wiecz. w Gmachu Reduty na Polu odbędzie się wieczór taneczny Jadwigi Hryniewickiej, kierowniczki działu plastyczno-tanecznego Reduty. W programie kompozycji plastyczne do utworów muzycznych Chopina, Skriabina, Czajkowskiego, Moszkowskiego i Schumana, oraz kompozycji i improwizacji tanecznych przy akompaniamencie instrumentów perkusyjnych.

Koncert ten zawiera prawie zupełnie nowy program złożony z utworów nie wykonywanych dotąd na żadnych z poprzednich wieczorów przez p. Hryniewicką.

— **Dwukolowa „Halka” S. Moniuszki w Teatrze Polskim (sala „Lutnia”).** W środę dnia 2 czerwca b. r. wystawiona zostanie w sali teatru „Lutnia” dwukolowa opera „Halka” S. Moniuszki.

Zespół wileński sił operowych po trzyletnim wyszkoleniu, od kilku miesięcy powiększony kadrami miejscowymi, młodszych śpiewaków chóralnych, celem uczczenia podwójnego dla Włna święta, a to 50-lecia pracy kulturalnej poety, krytyka i publicysty Jankowskiego i 80-lecia powstania „Halki”, wykonał te operę niedawno w środę 2-go czerwca b. r. Ostatnie dzieło H. Opieńskiego o Moniuszce, dało prof. Ludwigołowi impuls do wglądnięcia w pierwotną koncepcję „Halki” i dzięki jego energii i współpracy pp. Wandy Hendrichówny, Stefana Siedzińskiego i T. Szeligańskiego, dzieło to, jak pisał 78 laty — uiszyty „Włno na estradzie” z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej. Kasa czynna codziennie od 11-1 i 3-9 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Samobójstwo.** Dn. 28 b. m. otruła się esencją octową 19-letnia Marija Siemionowa (Kosska 4). Desperatkę dostawiono do szpitala żydowskiego.

— **Nieporozumienie rodzinne** przy czyną samobójstwa. Dn. 29 b. m. wypła amoniaku 30-letnia Olga Binstriub (Piwna 13). Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

— **Zaginęła.** Dn. 27 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 16-letnia Józefa Mickiewiczówna (Lipowa 34).

— **Podrutek.** R. Jankowska (Kosska 12) w bramie domu Nr. 10 przy tejże ulicy znalazła dziecko pięciomiesięczne w wieku około 2-letniego.

— **S. Makarewicz** (Mickiewicza 9) znalazł dziecko na klatce schodowej.

Podziękować skierowano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzież.** Dn. 26 b. m. aresztowano Michała Drozdowicza (tow. Niemian) który dokonał kradzieży kointa na szkole B. Pietucha (w. Howorki pow. Dziśni). Kointa odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

— **W nocy** na 29 b. m. skradziono 10 worków maki na szkole Sz. Pupko (Kijowska 2). Straty wynoszą 480 zł.

Z pogr. litewskiego.

Pożar strażnicy.

W dniu 26 maja r. b. na odcinku Między (pogranicze litewskie) z nie wiadomych przyczyn wybuchł pożar strażnicy Balciszki. Strażnica spłonęła doszczętnie. Zaznaczyć należy, iż niepomysłowe budowanie strażnic drewnianych, krytych słomą lub gontem, jest okolicznością sprzyjającą rozszerzeniu się pożaru i powodującą kolosalne straty, które ponosi Skarb Państwa. Niewątpliwie, iż uniknąć tego można przez wzniesienie strażnic masywnych z cegły i krytych dachówką, jak to ma miejsce na niektórych odcinkach granic Rzplitej.

Nowości wydawnicze.

— **W „Wiadomościach Literackich”** zamieszczono obszerny wywiad p. Wiktora Piotrowicza z red. C. Jankowskim, charakterystyczny naszego jubla lata pisarza i społecznego działacza. Pięknie skreślona sylwetka zdoła znakomity portret rysowany para lat temu w Zakopanem przez Ign. Stan. Witkiewicza.

— **Wacław Grubiński, „Niewinna grzesznica.”** Komedia współczesna i wieczna w 3 aktach. Warszawa, F. Hoessick, 1926.

Polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku gnie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko cud Bożego oczekują. Człowiek o karmie sercu wyszedł z tego przybytku niedoli, ze łzą w oku. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa”.

— **„Gdy i nasz zakątek, zatopiony w cieniu, zalany został z kolei powodzią światła, ujrzałyśmy samych, wylatujących się ze srebrzystych objęć nocy, podjeżdżających ku nam. Był to Ford, który odbył zapewne dłuższą drogę przez błota Yser. Młoda kobieta, nosząca również krzyż czerwony na piersiach, prowadziła samochód, wysiadła i podeszła do mnie, onieśmielona, wahająca się, zrozpaczona.**

— **Powiedział mi, proszę pani, — powiedziałam głosem drżącym, że w naszym szpitalu leży ranny oficer, porucznik Frontier... Jerzy Frontier...**

— **Ośmiesz proszę pani, mamy tu porucznika Frontier — odpowiedziałam.**

Młoda kobieta wzruszona była niezmiernie. Nie powiedziała mi skąd i od kogo wiedziała, że oficer ten był ranny i znajdował się w naszym szpitalu. Zrozumiałam jednak odrazu, że myśli jej musiały mu towarzyszyć przez walki, przez cały ciąg wojny, i

że musiała zwyciężyć wiele przeciwności by dotrzeć do nas, do niego... Przez chwilę serce jej było tak mocno — kobiety zgadują to — że nie miała siły zapytać mnie o nic więcej. Odpowiedziałam więc bardzo krótko.

— **Nie poważnego. Kula przeszła pierś. Ale rana już się zabliznia.**

— **Al! Dziękuję pani!**

— **Może go pani zobaczyć. Nie jest jeszcze zbyt późno, napewno jeszcze nie śpi.**

— **Pani twierdzi, że niebezpieczeństwa niema?**

— **Za parę dni pozwolę mu wyjść na pierwszą przechadzkę.**

— **Odetchnęła głęboko. Należałam: — A więc, odwiedzi go pani?**

— **Nie. Śpi może. Nie chcę go budzić i męczyć. Proszę mu nawet nie wspominać o mej wizycie. Jestem jego krewną, bardzo daleką, której bardzo dawno już nie widział i którą z pewnością zapomniał. Muszę wyjechać natychmiast, gdyż ambulanś mój jest daleko. Jestem pani niewymownie wdzięczna. Żegnaj pani!**

Ford zniknął prędko. Dotrzymałam obietnicy i nie wspominałam Jerzemu o wizycie tej pani.

— **To wszystko? — zapytałam.**

— **Tak pani. A jednak, jeszcze coś jest. Dnia pewnego spotkałam wychodzącą z Majestiku jakąś panią, bardzo podobną do tamtej infirmierki tajemniczej. Dowiedziałam się, że nazywa się pani Dawidsonowa. W tym tygodniu zechciała mi się ją odwiedzić... Kończąc z czerwonego krzyża, nieprawdaz? Powiedziała mi, że ka-**

zała przesyłać listy do Lisierb... Wyciągnęłam stąd ten sam wiosek, któryby, każdy na moim miejscu wyciągnął. Jerzy nie miał racji, denerwując się tak bardzo, ja nie rozumiem zupełnie jego postępowania. Nie chciałam pogubić się z nim. Jest wolny, ma

prawo mieć romans i ukrywać go przed światem. Szczęśliwa jestem na myśl o jego szczęściu.

— **Oto jesteśmy przed moim domem. Dziękuję panu za odprowadzenie mnie.**

Noc była aromatyczna, świeża, lecz nie zimna. Wracając wolna, w kierunku Cimez, rozmyślając o tem, jak nieznanem jest nam życie Reginy, tej kobiety, która umiała wymóc na mężu, że zgodził się by wstąpiła do czerwonego krzyża, podczas gdy Jerzy był się na froncie. „Myśl jej musiała iść za nim poprzez walki”, powiedziała tancerka.

Podchodząc do Lisierb, zobaczyłam zgarnioną sylwetkę, wyrażającą zmęczenie, ból, która pogrążona w rozmyślanie staniała się wzdłuż balustrady parku.

— **Jakto, — zawołałam — pan tutaj? Nie warto było doprawdy opuszczać nas tak gwałtownie, aby spacerować tutaj o drugiej w nocy.**

— **Czekalam pana. Nie miałam odwagi wrócić sam do tego domu, gdzie mieszka Regina. Widzę, że robię jej tylko zło, nie innego nie miałam odemnie. Opowiadają już wszędzie...**

— **To, co przewidziała.**

— **Wiem z pewnością, że życie które sobie wybrała?**

Przypomniałam sobie opowiadanie Lydie. Wydał mi się jednak rzecz mniej znaczącą jej niepokój o ranę, niż kategorię niechęć widzenia się z człowiekiem, którego wykreśliła ze swego życia. Zamilać więc o tem.

— **Nie chcę mieć jej życia — mówił dalej. — Nie chcę tego. I skoro to jest konieczne, rozmówię się**

Kino-Teatr

„Helios“

Kino Kamerálne

„Polonja“

ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OSWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

CENA BILETOW: wraz z dodatkami

Zamiast TRANU

polecia się znany

i od lat wielu za-

leczany przez

WPP. Lekarzy

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, siostrze przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielkiej.

Sprzedać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski”

i marką ochronną — trójkąt ze statywem.

Wyszyteć się naśladownictwem.

Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Magistra

A Bukowski

Wielki wzrastający dramat żywo w 8 aktach.

W roli głównej bożyszcze mężczyźni przedcina

Dzieje upadku i poświęcenia

„Pod pręgiem opinii” (Czyje dziecko?)

Alice Terry

dramat salonowo erotyczny

ny w 8 akt.

Dziś będzie wyświetlany film

„Tajemnica pływającego domu” (W OBŁICZU ŚMIERCI)

dramat sensacyjny w 12 aktach. Najwspanialsze zdjęcia lasów i całego piękna natury zimowej. W roli głównej mistrz współczesnej techniki HARRY HILL.

Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego

Kasa czynna: w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 4 m. 30.

Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 5-jej.

Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 30 gr.

2 pokoje

z kuchnią

przy Mickiewicza

ul. solnej osobie

lub rodzinie odnaj-

tan o 3 miesiące

tan o. Wi-domość

Dom H.K.

„ZACHĘTA”

Portowa 14, tel. 9-05

Akuszerka

M. Brzezina

ul. Mickiewicza 44

m. 17. Przyjmuje od

godz. 9 rano do 7 w

W.Z.P. Nr 3903 Wilno,

dn. 22-V-26 r.

Akuszerka

W. Smiałowska

przyjmuje od godz.

do 19. Mickiewicza

40. m. 6

W.Z.P. Nr 63.

Do wynajęcia

2 duże jasne

bez mebl. pokoje z

niekierującą wje-

ciem dla samotnych

lub bezdzietnego na-

leżnictwa. Białostocka

6 m. 3 od 9 — 11

i 5-8-jej w. niedziele

i święta od 11 — 4-jej

po poł.

Poszukuję doświad-

czonych w star-

szym wieku

do 5-10 miesięcznego

dziecka.

Poważne rekomenda-

cje niezbędne. Dowie-

dzieć się Mickiewicza

42 m. 11 codziennie

między 9 a 12 rano.

Lietniska

umebl. w pobli.

JASZUN Sosn. las,

rzeka, prod. — Zdrowa

i ładna miejsc. — In-

f. śl. Jak obsk. 16,

m. 7. Wt. k.

Lietnisko

4 pokoje,

kuchnia, weranda,

Las, rzeka. 4 km. od

Włna. Komunikacja

kolejowa oraz auto-

busowa Zyguntowa-

ska 4 m. 5 od 9 — 11

rano i od 7 — 9 wiecz.

Mieszkanie skła-

dające się z

4-ech pokoiów

ze wszelkimi wygo-

dami w centrum mia-

sta do odstępiania —

zaraz. Wiadomość:

Biuro Reklamowe St-

Grabowskiego, Gar-

barska 1.

D. C. N.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — w/z Cz. Karwowski

Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Zawłński.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie” Kwaszelna 26.